

Odchodzący RPD proponuje nowy „Kodeks rodzinny”

7 sierpnia 2018

Odchodzący Rzecznik Praw Dziecka Marek Michałak (jego kadencja kończy się 27 sierpnia) przedstawił projekt nowego „Kodeksu rodzinnego”. Według Ordo Iuris jest on „Niekonstytucyjny, godzi w rodzinę, w autorytet rodziców, jest skrajnie ideologiczny”.



W obecnym kodeksie zapisana jest instytucja „władzy rodzicielskiej”, a ogólna wymowa koncentruje się na prawach i obowiązkach rodziców w zakresie opieki i wychowania swoich dzieci. W propozycji Marka Michałaka wyrażenie „władza rodzicielska” zostało zastąpione pojęciem „rodzicielskiej odpowiedzialności” i chyba stąd negatywna reakcja Ordo Iuris.

„Takie rozwiązania obniżają autonomię rodziny i autorytet rodziców poprzez m.in. umożliwienie dzieciom toczenia sporów przed organami państwowymi. To stawia pod znakiem zapytania możliwość efektywnego wykonywania przez rodziców ich praw i obowiązków opiekuńczo-wychowawczych” – dowodzi Ordo Iuris.

W dodatku projekt napisany jest „w duchu lewicowym” – czyli ogranicza autorytet rodziców na rzecz instytucji państwowych

(może nawet wprowadzić instytucję adwokata, który reprezentował będzie interesy dziecka w sprawach np. o ograniczenie władzy rodzicielskiej czy zabezpieczenie majątku nieletniego).

Ekspert OI Konrad Dyda, autor analizy prawnej na stronie Instytutu (całość dostępna [TUTAJ](#)) nie kryje oburzenia, że przedstawione przez Michałaka propozycje są żywcem wzięte z krajów skandynawskich, a tam według katolickich konserwatystów prawa rodziców już praktycznie nie istnieją, uległy lewicowej destrukcji: „Wprowadzenie proponowanych rozwiązań może działać niezwykle destrukcyjnie na życie rodzinne. Powodem tego jest silne zaangażowanie dziecka w spory z rodzicami oraz przeniesienie ich na forum państwowe. Jednocześnie prymat przyznano tu niejasno określonej zasadzie „dobra dziecka”. Przeciwstawiono ją jednocześnie „dobru rodziny”, co jest zabiegiem sztucznym, a jego konsekwencją może być pozbawianie rodziny jej funkcji wychowawczych”.

„Dobro rodziny i dobro dziecka to nierozłączne pojęcia. Nie można w pełni zrealizować dobra dziecka nie realizując dobra rodziny i odwrotnie. Biorąc to wszystko pod uwagę wydaje się, że rewolucja prawna przygotowana przez ustępującego Rzecznika Praw Dziecka ma na celu nie tyle upodmiotowienie najmłodszych członków społeczeństwa, co zniszczenie tradycyjnego modelu rodziny poprzez wprowadzenie w stosunki łączące jej członków silnej interwencji czynników państwowych. Przyjęcie projektowanych regulacji oznaczałoby wywieranie silnej presji na rodziny, w kierunku kształtowania przez nie stosunków z dziećmi – zwłaszcza w sferze wychowania – zgodnie z obowiązującymi ideologiami, kryjącymi się pod pozorem stosunków społeczno-prawnych” – ostrzega Instytut.

Czy „Kodeks rodzinny” w formie zaproponowanej przez rzecznika zostanie wprowadzony w życie? Wątpliwe.

„Teoretycznie można powiedzieć, że to nie jest rola rzecznika, ale jeśli mam pomysł rozwiązania, to po co czekać” – mówił

mediom Marek Michalak w czerwcu. „Ten kodeks upodmiotawia dziecko. Wcześniej też interweniowałem. Odkąd jestem rzecznikiem, urzęduje czwarty premier. Każdy z nich dostawał od rzecznika wystąpienia generalne, bo ta instytucja nie jest od tego, żeby głaskać po głowie władzę wykonawczą. Jeśli o dzieci nie upomni się ich rzecznik, to kto to zrobi? Mimo że jest ich 7 mln, nie stoją za nimi związki zawodowe i nikt nie przyjedzie palić opon w ich sprawie pod Sejm. Na szczęście rzecznik w Polsce ma twarde uprawnienia sygnalizacyjno-interwencyjne, procesowe, mocne uprawnienia kontrolne. Nie ma co prawda inicjatywy ustawodawczej.”

Autorstwo: WK

Zdjęcie: [aaron00023](#) (CC0)

Źródło: [Strajk.eu](#)